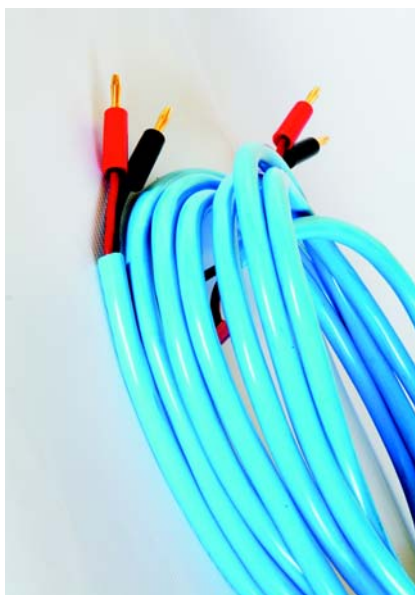


HOTLINE SILICON LINE

Dystrybutor: **HOTLINE**
Cena [zł] (m): **20**

Hotline to nowa polska firma, która pierwsze produkty przygotowała w ostatniej chwili, żeby wziąć udział w tym teście. Z bardzo ładnie przygotowanego folderu można się dowiedzieć, że w ofercie znajduje się osiem modeli, z których prezentowany należy do niższej linii o nazwie *Silicon*. Wskazuje ona na rodzaj dielektryka użytego na zewnętrzną osłonkę. Wewnątrz silikonowego walca umieszczono dwie skrętki (multi-strand) zapakowane, każda osobno w kolejnej dielektryk. Materiał na przewodnik to stop kilku metali o srebrzystym kolorze. Najciekawsze jest jednak to, że kable robione są w całości w Polsce i zostały opracowane przez polskich technologów przygotowujących materiały m.in. na potrzeby wojska.



Na pierwszy rzut oka nic w tym kablu nie zwraca uwagi, jednak brzmienie jest już znacznie ciekawsze i bardziej wyrafinowane. W pewnym stopniu udało się w nim połączyć cechy Wireworlda i XLO. Jego średnica jest gładka i nieco homogeniczna, ma jednak dobre wybrzmienia, zaś mocny atak wyższego basu nadaje całości dynamiczny charakter. Nic nie wskazuje na to, że mamy do czynienia z najtańszym kablem testu. Po przejściu z referencji może się wydawać, że dźwięk jest nieco matowy. W systemie średniobudżetowym niczego takiego jednak nie słychać, a nawet może się wydawać, że jest to kabel żywszy niż przeciętna w tym teście. Wyższa część średnicy jest otwarta i mocna, przez co blachy perkusji mają wyraźne uderzenie, a ich wybrzmienie jest ładne, długie, z charakterystycznym dla dobrze nagranego instrumentu ściemnianiem na samym końcu. Wokale są duże, pełne, z nieco wycofaną częścią średnicy leżącą tuż pod wspomnianymi blachami.

MONSTER CABLE Z1

Dystrybutor: **KONSBUD AUDIO**
Cena [zł] (m): **43**



Z1 to w USA najpopularniejszy kabel, a przez to jeden z najpopularniejszych kabli świata. Znany od lat, wciąż pozostaje podstawowym kablem głośnikowym Monstera. Zastosowano w nim większość patentów tej firmy, jak Magnetic Flux Tube – stanowiącą rdzeń konstrukcji rurkę, wokół której bardzo ściśle i szczelnie (firmowa nazwa – Multi Twist) owinięto miedziane przewody o różnym przekroju, co ma minimalizować efekt naskórkowy. Na koniec całość wciągnięto w ciemnoniebieską rurkę.

Bas i dynamika, dynamika i bas. To pierwsze wrażenia z odsłuchu Z1. Nic dziwnego, że w Stanach, gdzie króluje kino, kabel ten sprzedaje się bardzo dobrze. Bo właśnie to medium najbar-

dziej skorzysta na tych cechach. Kiedy dodamy do tego obszerną, ekspansywną scenę dźwiękową i lekko stłumioną wyższą średnicę, będziemy mieli pełen obraz. Takie prowadzenie dźwięku w kinie będzie jak znalazł, bo bas gra tam dużą rolę, zaś skompresowany dźwięk, najczęściej nieco ostrawy i rozjaśniony, wymaga gdzieś w systemie lekkiej korekty, co Z1 robi bardzo dobrze. Tempo jest co prawda nieco zwalniane, co małe składy jazzowe pozbawia części sił witalnych, jednak przy zastosowaniach bardziej mainstreamowych nagrań daje wspaniałą potęgę brzmienia. Kinomaniacy – przygotujcie się: Z1 nadchodzi!!!

POSITIVE CABLE PHOENIX

Dystrybutor: **VOICE**
Cena [zł] (m): **35**

Trzeba powiedzieć, że obok kabla Audionovej, jest to najładniej wyglądający produkt tego testu. Z dotarciem do informacji na jego temat jest jednak dość kiepsko, ponieważ oficjalna strona www jeszcze nie działa. Wiadomo jedynie, że wykonany został z miedzi OFC skręconej w kilkunastu wiązkach wokół rdzenia i zaokrąglony aż trzema różnymi materiałami, z których na zewnątrz widoczna jest srebrzysta taśma folii aluminiowej. Kabel ma spory przekrój i jest dość sztywny. Przychodzi z końcówkami, bardzo ładnymi bananami, trochę podobnymi do tych w Wireworldzie, a także z atrakcyjnym polipropylenowym zakończeniem, stosowanym onegdaj przez Monstera.

Chociaż niewiele o nim wiadomo, to jednak możecie przekonać się sami, jak gra. Uwagę



zwraca bardzo dobra barwa, w której połączyły się żywość, związana z dźwięcznym uderzeniem i pełnia, w której najważniejszą rolę gra podtrzymanie dźwięku ("sustaine"). Lekko uprzywilejowanym zakresem jest średnica, jednak nie w tak wyraźny sposób jak w Wireworldzie czy Audioqueście. Wraz z nieco zaokrąglonym atakiem dźwięków górnej średnicy, buduje to dźwięk plastyczny i nasycony. Kabel ten nigdy jednak nie przymula i nie maskuje szczegółów. Ale ponieważ atak ma łagodny charakter, nie ma nieprzyjemnych wyskoków, np. wyraźnego rozjaśnienia czy ostrości. Obok dobrej barwy, najmocniejszym punktem pozytywnego kabla jest dynamika. Ma się dzięki niej wrażenie rytmiczności i spójności dźwięku, może nie w takim stopniu jak w Audioqueście, jednak ze świeższym, bardziej otwartym zakresem średniotonowym. Wokale były więc ładnie wydobywane z tła, choć miały trochę matową fakturę i nie chwaliły się tak wyrazistym rysunkiem, jak np. w Audionovej i XLO.